

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr Kamila Jońskiego

*Trybunał Konstytucyjny a konflikt polityczny – perspektywa ekonomicznej analizy  
prawa*

### Wybór problemu badawczego

Przedmiotem recenzowanej rozprawy doktorskiej jest zagadnienie relacji polskiego Trybunału Konstytucyjnego ze światem polityki po 1989 r. Trybunał Konstytucyjny został ukazany nie tylko, jako instytucja jurydyczna, ale także jako uczestnik procesów politycznych i społecznych.

Trybunały Konstytucyjne spełniają rolę „stabilizatora systemu” liberalno-demokratycznego. Rola ta jest szczególnie istotna w tzw. młodych demokracjach, a zwłaszcza w postkomunistycznych państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Stabilizacyjne działania sądu konstytucyjnego ujawniają się w chwilach, gdy pochodzące z wyborów demokratycznych siły polityczne, zdominowały organy przedstawicielskie i kreują rozwiązania legislacyjne zagrażające demokratycznej wizji porządku politycznego.

Autor stawia kluczowe pytanie badawcze, dlaczego po roku 2015 uległa osłabieniu pozycja ustrojowa – „reputacja” Trybunału Konstytucyjnego. Poszukując odpowiedzi na to pytanie posiłkuje się teorią reputacji sędziowskiej N. Garoupa i T. Ginsburga, rozpatrywaną w kontekście kelsenowskiej koncepcji sądu konstytucyjnego. Podejmuje próbę zastosowania tej teorii do analizy relacji Trybunału Konstytucyjnego z „audytorium zewnętrznym” w kontekście polaryzacji politycznej.

Na gruncie Ekonomicznej Analizy Prawa Doktorant zaproponował trzy modele, mające opisać relacje kelsenowskiego sądu konstytucyjnego ze stronami sporu politycznego: model „sądu rozjemczego”, „izby konstytucyjnej” i „quasi-izby parlamentu”. Pierwszy zakłada, że „reputacja” sądu konstytucyjnego wśród polityków jest budowana dzięki specyficznej procedurze wyboru sędziów i konsensualnym stylu orzekania, drugi odrzuca wyjątkowość

procesu budowy reputacji sądu konstytucyjnego zakładając, że nie różni się on od budowy „reputacji” jakiegokolwiek innego sądu. Trzeci model „quasi-izby parlamentu” stanowi zaprzeczenie pierwszego. W przeciwieństwie do „sądu rozjemczego” zasiadają w nim „przedstawiciele” sił politycznych „wysłani na odcinek” orzekania. Starają się realizować interes i oczekiwania swoich środowisk politycznych, kosztem instytucji, w której zasiadają.

Wybór problemu badawczego uważam za trafny. Perspektywa zaproponowana przez Doktoranta jest dość wyjątkowa, bowiem Autor podjął się analizy styku funkcjonowania organu kontroli konstytucyjności prawa ze światem polityki, plasując ją w perspektywie Ekonomicznej Analizy Prawa wywodzącej się z anglosaskiej tradycji realizmu prawniczego.

Problematyka badawcza rozprawy nie została dotąd szerzej omówiona w literaturze przedmiotu. W piśmiennictwie brak jest obszernego studium monograficznego, które w sposób wszechstronny poddawałoby analizie relacje Trybunału Konstytucyjnego ze światem polityki przez pryzmat jego „reputacji”. Tym bardziej z uznaniem należy przyjąć tak szerokie opracowanie poświęcone temu zagadnieniu.

Istotne znaczenie dla opracowania tematu ma postawiona teza badawcza, owo pytanie kluczowe, bez którego, jakże często, niemożliwe jest ustalenie, po co jakaś praca została napisana. Doktorant poddaje weryfikacji hipotezę, zgodnie z którą na przestrzeni czasu dostrzegalna jest ewolucja funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego i jego reputacji, od „sądu rozjemczego” do „quasi-izby parlamentu”.

Doktorant jasno nakreślił hipotezę badawczą, przeprowadził swój wywód z uwzględnieniem płaszczyzny teoretycznej, porównawczej i historycznej. Postawione w rozprawie pytania zasadniczo prowadzą do zweryfikowania przyjętej hipotezy. Tym zadaniom została też podporządkowana struktura rozprawy i kolejno podejmowane w niej wątki.

W mojej ocenie założenia badawcze zostały zasadniczo przez mgr Kamila Jońskiego określone i zrealizowane. Sformułował czytelne hipotezy badawcze dla poszczególnych części swych badań, a także uzasadnił dobór metod badawczych odpowiednich dla zweryfikowania przyjętych hipotez.

## **II. Struktura rozprawy; dobór i wykorzystanie materiału źródłowego**

Praca składa się z wprowadzenia, pięciu rozdziałów, podsumowania, aneksów i bibliografii. W mojej ocenie nie można mieć zastrzeżeń nie tylko do samej kompozycji recenzowanej rozprawy, ale także i do układu (rozmieszczenia) analizowanej materii w ramach



poszczególnych rozdziałów. Autor, co do zasady przestrzega tzw. sekwencyjności wywodów, co sprawia, że zachowany został ład informacyjny.

W rozdziale I omówiono teoretyczne koncepcje relacji kelsenowskiego sądu konstytucyjnego i świata polityki. Analizuje wpływ orzekania na podstawie zasad prawa na „judycyzację” polityki i „polityzację” sądownictwa. Przedstawiono teorię reputacji sędziowskiej N. Garoupy i T. Ginsburga. Rozważania podjęte w tym rozdziale stały się podstawą do wyodrębnienia trzech modeli relacji sądu kelsenowskiego ze stronami sporu politycznego: „sądu rozjemczego”, „izby konstytucyjnej” i „quasi-izby parlamentu”.

W rozdziale II, w celu weryfikacji przejętego założenia badawczego, dokonano analizy orzecznictwa wydanego w pełnym składzie sędziów TK, do których zgłoszono zdanie odrębne. Zasadniczy zakres badania ograniczono do okresu od marca 1990 r. do listopada 2015 r.

Rozdział III zawiera analizy zależności pomiędzy kontekstem pozanormatywnym z znaczeniem pojęć konstytucyjnych. Odwołuje się przy tym do integralnej filozofii R. Dworkina, w szczególności do postulatu „moralnego odczytania” konstytucji.

W rozdziale IV zaprezentowano analizę historyczną funkcjonowania TK na styku ze światem polityki. Ujęto ją wokół sześciu „kryzysów”, zidentyfikowanych przez Autora.

Rozdział V traktuje o poziomie reputacji Trybunału w pięciu „audytoriach” zewnętrznych.

Dodać warto, że w rozprawie znalazły się aneksy zawierające, w formie tabelarycznej, wyniki analiz materii podjętej w rozdziałach I-V. Autor zasadnie uznał, że ocena „reputacji” sądu konstytucyjnego wśród polityków wymaga posłużenia się metodą empiryczną. Dlatego weryfikację hipotez badawczych powiązał m. in. z analizą wybranych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. W mojej ocenie materiał zawarty w aneksach i tabelach jest bardzo dobrym uzupełnieniem merytorycznego wyводу, stanowi dobrą bazę źródłową i świadczy o rzetelności naukowej i wnikliwości prowadzonej pracy badawczej.

Rozprawa ma dobry warsztat. W zasadzie jasno zostały przez Autora wyłożone i zrealizowane podstawowe założenia metodologiczne rozprawy. Punktem wyjścia był materiał teoretyczny i empiryczny. W celu weryfikacji postawionych hipotez badawczych przeanalizował także orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, dokumenty archiwalne, druki sejmowe, teksty prasowe, wypowiedzi parlamentarzystów. Zgromadzona i wykorzystana w pracy bibliografia jest obszerna; dobrana w sposób nie tylko pełny, ale i adekwatny. W tym miejscu trzeba jednak zauważyć brak publikacji prof. Adama Sulikowskiego. Autor ten niejednokrotnie wypowiadał się o „polityczności” Trybunału Konstytucyjnego. W publikacjach: *Trybunał Konstytucyjny a polityczność. O konsekwencjach upadku pewnego*

mitu, „Państwo i Prawo” 2016, nr 4; *Wyrok TK w sprawie K 1/20. Hegemonizm, „histeria”, agonizm*, „Państwo i Prawo” 2021 r., nr 8; *Współczesny paradygmat sądownictwa konstytucyjnego wobec kryzysu nowoczesności*, Wrocław 2008 r., zwraca uwagę, że w przyszłości TK nie będzie w stanie wykonywać swoje (anty)politycznej funkcji gwaranta liberalnej hegemonii. Przyjmuje, że zjurydyzowany „dorobek konstytucyjny” będzie przedstawiany jako głęboko upolityczniony, a Trybunał będzie wykorzystywany w politycznej walce, gdyż stał się ważnym elementem „systemu”. Uważam, że odniesienie się do tez zawartych w publikacjach prof. A. Sulikowskiego wzbogaciłoby argumentacyjnie weryfikację hipotezy dotyczącej „reputacji” TK w kontekście polaryzacji politycznej.

Rozprawa doktorska mgr Kamila Jońskiego jest napisana na dobrym poziomie naukowym. Doktorant wykazuje duży stopień samodzielności, a tym samym naukowej dojrzałości w rozwiązywaniu kwestii niejednokrotnie dyskusyjnych.

Pracę czyta się bardzo dobrze; język dysertacji jest prosty i klarowny; maszynopis jest bardzo staranny. Bardzo rzetelnie zostały sporządzone przypisy (zawierające precyzyjny opis cytowanego źródła oraz rzeczowe; polemiczne i dygresyjne), jak również bibliografia z podziałem na: opracowania książkowe i artykuły naukowe, glosy, akty prawne, orzeczenia, teksty prasowe, komunikaty z badań opinii publicznej, wypowiedzi parlamentarne, druki sejmowe, dokumenty archiwalne, niedostępne na stronach internetowych Sejmu bądź TK, źródła internetowa, korespondencja Autora niemniejszej pracy.

### **III. Ocena strony merytorycznej rozprawy**

Wskazana w pierwszej części recenzji hipoteza i pytania badawcze wymagają komentarza.

Rozprawę otwiera rozdział poświęcony pozycji ustrojowej kelsenowskiego sądu konstytucyjnego w perspektywie ekonomicznej analizy prawa. Autor jednak bardzo pobieżnie przedstawił koncepcję sądu konstytucyjnego H. Kelsena. Zasadniczo skupił się na oryginalnych założeniach scentralizowanego modelu abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności prawa. Nie uwzględnił natomiast licznych modyfikacji tego modelu. Obecnie charakterystyczne jest uwzględnianie - obok kontroli abstrakcyjnej także kontroli konkretnej inicjowanej przez sądy oraz wprowadzenie skargi konstytucyjnej. Trzeba mieć na uwadze, że współcześnie kelsenowskie sądy konstytucyjne nie są traktowane wyłącznie jako organy stojące na straży



hierarchicznej zgodności systemu prawa, lecz także swego rodzaju trybunały ochrony praw człowieka. Przyznanie sądom konstytucyjnym kompetencji niewiązanych z kontrolą konstytucyjności prawa oraz rozpatrywaniem skarg konstytucyjnych sprawiło, że w ramach sfer kompetencyjnych sądów konstytucyjnych można wyróżnić kompetencje dotyczące ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw, rozpatrywania sporów kompetencyjnych, czy orzekania o konstytucyjności celów i działalności partii politycznych.

Rozważając zagadnienie styku funkcjonowania polskiego Trybunału Konstytucyjnego ze światem polityki przez pryzmat jego „reputacji”, należało w mojej ocenie osobno omówić genezę powstania instytucji kontroli konstytucyjności prawa w Polsce jej ewolucję w okresie transformacji ustrojowej oraz obecną pozycję ustrojową. Przybliżyć zakres właściwości, organizację i funkcjonowanie TK w określonym reżimie prawno-konstytucyjnym. Te wiadomości miałyby istotne znaczenie porządkujące wywody zawarte w kolejnych rozdziałach, zwłaszcza w zakresie legitymizacji TK.

W mojej ocenie Doktorant nie przeanalizował wnikliwie, istotnej z punktu widzenia weryfikacji hipotezy badawczej, kwestii prawowitości Trybunału Konstytucyjnego. Legitymacja sądów konstytucyjnych budowana jest za pomocą składu sądów konstytucyjnych przez ciała polityczne – w szczególności przez parlamenty, ograniczonego przez szczególne wymogi stawiane kandydatom, co ma zagwarantować ich autorytet w środowisku prawniczym. Wymogi dotyczące wiedzy i umiejętności kandydatów na sędziów sądów konstytucyjnych, można nazwać argumentem „merytokratycznym” tzn. prowadzącym do przekonania, że władza sędziów konstytucyjnych wynika z ich osobistych zasług, czyli wiedzy, zdolności, kompetencji. Wiąże się z tym koncepcja legitymizacji, określana jako klasyczna - oparta na kelsenowskim modelu, traktująca trybunał, jako podmiot złożony z osób niezależnych, spoza politycznych kręgów, ograniczających skutecznie wolę większości, o ile jest ona w sprzeczności z najwyższym prawem. Niezależność jest jednak z istoty sprzeczna z modelem wyboru przez ciało polityczne. W takim rozumieniu legitymacja w drodze wyboru przez parlament osłabia znaczenie wiedzy i niezależności jako instrumentów legitymizacji. Niezależność oparta na bardzo wysokich kwalifikacjach, jakie muszą mieć sędziowie trybunałów, jest u zarania nadszarpnięta przez proces wyboru sędziego dokonywany przez ciało *stricte* polityczne, bez szansy ucieczki od wyboru dyktowanego interesem politycznym.

Na tle powyższych rozważań rodzi się pytanie, czy i jak procedura wyboru sędziów TK wpływa na poziom jego „reputacji” i czy gwarantuje pozycję TK jako „sądu rozjemczego”?

Wydarzenia zapoczątkowane w 2015 r. pokazały przecież, że apolityczność i niezależność jest jedynie dogmatem, a sąd konstytucyjny stał się „quasi-izbą parlamentu”.

W rozdziale II Autor dokonał weryfikacji przyjętej tezy badawczej poprzez analizę orzeczeń TK wydawanych w pełnym składzie, do których zgłoszone zostały zdania odrębne. W szczególności analizowano, czy w składach orzekających kształtowały się „bloki” sędziów zgłaszających zdanie odrębne i czy „bloki” te odzwierciedlały orientacje polityczne większości sejmowej powołującej sędziów. Zakres czasowy badania ustalono na okres od marca 1990 r. do listopada 2015 r.

Zdaniem Autora uzyskane wyniki analiz pozwalają przyjąć, że model „sądu rozjemczego” adekwatnie opisuje funkcjonowanie TK w okresie transformacji ustrojowej. W tym modelu dominuje bowiem konsensualna strategia orzekania (wypracowanie kompromisu). W mojej ocenie ustalenia i analizy Doktoranta, są bardzo powierzchowne. Mają raczej charakter statystyczny; sprowadzają się do prostych zestawień i wyliczeń, ile sędziów złożyło zdanie odrębne i z czyjej rekomendacji zostali wybrani.

Trzeba przy tym wytknąć Autorowi nieustalenie statusu prawnego członków składu orzekającego. Do dnia wejścia w życie Konstytucji z 1997 r. tj. 17 października 1997 r. w Trybunale Konstytucyjnym zasiadali członkowie wybierani przez Sejm. Nie odznaczali się przymiotem niezawisłości, przez co *a priori* trzeba przyjąć, że byli silniej związani z władzą polityczną, która ich wybrała, i która w określonych przypadkach, mogła odwołać. Przepis art. 15 ust. 2 ustawy o TK z 1985 r. przewidywał, że członków TK wybiera i odwołuje Sejm. Dopiero pod rządami Konstytucji z 1997 r. Trybunał stał się częścią władzy sądowniczej. Zasiadają w nim niezawisli sędziowie, którzy podlegają tylko Konstytucji. Powstaje pytanie, czy kwestia statusu prawnego osób zasiadających w składach orzekających determinuje model Trybunału, jako „sądu rozjemczego”? Czy Trybunał Konstytucyjny działający w okresie transformacji potwierdza paradygmat „kelsenowskiego sądu konstytucyjnego”? Czy w świetle analizy orzeczeń i zdań odrębnych do orzeczeń o sygn. U 1/92, K 1/92, U 5/94, W 2/96, K 27/95 można uznać, że proveniencja członków TK miała istotny wpływ na treść orzeczeń i zdań odrębnych, a tym samym na „reputację” Trybunału w systemie prawno-politycznym? Czy orzeczenia wydane przez niezawisłych sędziów TK realizują funkcję stabilizacyjną Trybunału w systemie prawno-politycznym oraz umacniają jego „reputację”, jako organu władzy sądowniczej?



Rozważając problematykę styku Trybunału Konstytucyjnego ze światem polityki w celu ustalenia modelu tych relacji należało moim zdaniem przeanalizować orzeczenia TK wydawane w ramach ustalenia powszechnie obowiązującej wykładni ustaw i wydawane w ramach funkcji sygnalizacyjnej.

Trybunał Konstytucyjny, pod rządami przepisów konstytucyjnych obowiązujących do dnia 17 października 1997 r. (art. 33a ust.1) i ustawy o TK z 1985 r., dysponował prawem do ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw. Wobec deficytu zasad tworzenia prawa, funkcja ta w ówczesnej rzeczywistości politycznej i społecznej, spełniała prawotwórczą rolę i Trybunał realizował ją z coraz większym przekonaniem. Wykorzystywał powszechnie obowiązującą wykładnię ustaw do wzmocnienia swojej niezależności wobec Sejmu, ale także dla wprowadzenia rozwiązań zgodnych ze zmieniającą się rzeczywistością społeczną. W tamtym czasie członkowie TK byli w pewnych sytuacjach zmuszeni do tworzenia prawa. Poprzez wykładnię powszechnie obowiązującą wpływno na spójność i koherentność systemu prawnego. Pomimo utraty przez uchwały mocy powszechnie obowiązującej, stanowią one ważny argument z autorytetu – „reputacji”. Przy silnej polaryzacji politycznej w okresie transformacji ustrojowej, działalność Trybunału w zakresie ustalania powszechnie obowiązującej wykładni ustaw, wpisuje się w model „sądu rozjemczego”. Wskazuje na ekspansywne pojmowanie przez ten organ swoich uprawnień w drodze orzeczniczej. Trybunał dokonał też w tym okresie dookreślenia własnej kognicji i urealnił możliwość wykonywania własnych orzeczeń, w szczególności poprzez jednostronne, (ale obowiązujące także Sejm) ustalenie wykładni przepisów dotyczących rekontroli własnych orzeczeń. Co ważniejsze dokonano też zasadniczych ustaleń terminologicznych i odniesień aksjologicznych skutkujących zarówno w chwili orzekania, jak i na przyszłość.

Trybunał Konstytucyjny, zarówno pod rządami ustaw z: 1985 r, 1997 r, 2015 r, jak i obecnie obowiązującej ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym sygnalizuje Sejmowi i Senatowi oraz innym organom stanowiącym prawo istnienie uchybień i luk w prawie, których usunięcie jest niezbędne do zapewnienia spójności systemu prawnego RP (art. 35 ust. 1). TK niezbyt często posługuje się tą instytucją. Jednakże dla badacza zainteresowanego teoretycznym otoczeniem orzecznictwa konstytucyjnego są ciekawym obiektem oglądu.

Luki i uchybienia to zasadniczo luki aksjologiczne tradycyjnie uznawane za luki pozorne. Jednak potencjał sygnalizacji w procesie sterowania prawem jest znaczny. Sąd konstytucyjny przez sygnalizację może, działając z urzędu, forsować postulaty poprawy

porządku prawnego zgodnie z określoną przez siebie wizją wzorca. Swoistą „sankcją” skłaniającą adresata do realizacji wskazanych w niej postulatów jest milcząca zapowiedź uznania niekonstytucyjności rozwiązań, które będą inne niż te, które formułuje TK w postanowieniu sygnalizacyjnym.

Sygnalizacja, często może służyć jako instrument w walce politycznej. Przykładem tego może być postanowienie z dnia 15 lipca 2010 r. sygn. S 2/10, w którym TK przedstawił Sejmowi uwagi dotyczące celowości podjęcia działań ustawodawczych zmierzających do stopniowego zrównywania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn. Uzasadnienie postanowienia ma ewidentnie polityczny charakter. Sędziowie podnoszą, że: „Obserwowana od wielu lat zmiana wzorców kulturowych i społecznych w postaci realizowanych ról kobiet i mężczyzn w poszczególnych sferach życia, wzrost popularności partnerskiego modelu rodziny i aktywności zawodowej kobiet tworzą nowy kontekst społeczno-ekonomiczny dla określenia wieku emerytalnego. Wyrównywanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, a także często podwyższanie go, wynika również z dostosowania systemów emerytalnych do zjawisk demograficznych: wydłużania się przeciętnego trwania życia, dłuższego przeciętnego wieku życia kobiet niż mężczyzn, poprawy stanu zdrowia ludności, spadku dzietności, który powoduje brak zastępowalności pokoleń. Zjawiska te, obserwowane we wszystkich krajach europejskich, składają się na proces starzenia się społeczeństw, który może zagrozić stabilności finansowej systemów emerytalnych i stworzyć problemy na rynku pracy.”. Na ten charakter postanowienia zwrócił uwagę, w zdaniu odrębnym, sędzia Marek Kotlinowski, zauważając, że postulat podjęcia działań ustawodawczych zmierzających do stopniowego zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn stanowi wkroczenie przez Trybunał w sferę swobody ustawodawcy. Wskazanie przez Trybunał konkretnego kierunku legislacyjnego w tej sferze nie mieści się w zakresie jego kompetencji i stanowi wypowiedź Trybunału co do pożądanego, w jego ocenie, kierunku zmian ustawodawczych w dziedzinie zabezpieczenia społecznego - sfery zastrzeżonej dla ustawodawcy.

Można przyjąć, że poprzez sygnalizację sędziowie realizują realistyczne założenie o zarządzaniu prawem. Wpisuje się to w model „sądu rozjemczego” uwzględniającego, w procesie orzecznym, „audytorium zewnętrzne”. Poprawa prawa, jego racjonalizacja wydaje się konieczna w sytuacji zmian społecznych, na które legislacja zawsze reaguje z opóźnieniem. W postanowieniach sygnalizacyjnych można dostrzec potencjalnie użyteczny instrument zwiększenia wpływu nad legislacją, a przez to ugruntowania jego „reputacji”. Stwierdzone przez TK luki i uchybienia często są pretekstem dla dążeń poprawy systemu prawnego w



kierunku racjonalistycznego wzorca. Jednakże wzorzec ten może stać w sprzeczności z realną wolą polityczną.

Analizując strukturę konfliktu konstytucyjnego w Polsce Doktorant odwołał się do integralnej filozofii prawa R. Dworkina, zwłaszcza do postulatu „moralnego odczytania konstytucji”. Wsparł się przy tym dorobkiem badań psychologii politycznej i ekonomii behawioralnej nad polaryzację polityczną. Zwraca uwagę, że strony zasadniczego sporu politycznego „nasycają” tekst konstytucji swoją aksjologią. Tym samym relewantnego znaczenia nabiera kwestia obsady kelsenowskiego sądu konstytucyjnego, który w swoim orzecznictwie może narzucić swoją wizję konstytucji. Zwolennicy nieliberalnych odczytań tekst konstytucji są uznawani za ludzi, którzy porzucili obiektywne narzędzia interpretacyjne zapewniające apolityczność prawa i dokonują metodologicznie niewłaściwych i zarazem moralnie złych wykładni prawa, doprowadzając tym samym do polityzacji tego, co powinno pozostać niepolityczne.

W ocenie Doktoranta przedstawione w rozprawie analizy wskazują, że na wysoką pozycję ustrojową TK w okresie transformacji relewantny wpływ miał kształt sceny politycznej i „psychologiczne uwarunkowania jej aktorów”. Bez uwzględnienia tych czynników, w kontekście aktualnego konfliktu politycznego, nie wydaje się możliwe stworzenie, cieszącego się należną „reputacją”, sądu konstytucyjnego. Podobną diagnozę zaprezentował wspomniany przeze mnie prof. A. Sulikowski, wskazując że aktualnie mamy do czynienia z „urzeczywistnieniem demokratycznego agonizmu”.

Program agonizmu, opracowany przede wszystkim przez filozofów politycznych Chantal Mouffe i Ernesto Laclaua, ma swoje źródła w relatywistycznej i oryginalnej reinterpretacji pomysłów niemieckiego realisty prawniczego i krytyka demoliberalizmu Carla Schmitta. „Demokracja agonistyczna zakłada, że polityka jest kształtującą tożsamość stron walką między przeciwnikami – walka ta może i powinna dotyczyć niemal wszelkich sfer, które mogą zostać uznane w praktyce za polityczne. To polityka decyduje o tym, co jest polityczne, a co nie jest. Dotyczy to także sfery wszelkich prawniczych i prawoznawczych dyskursów. Jeżeli zostają one skutecznie przedstawione jako przedmiot wrogiej rywalizacji, stają się polityczne. Innymi słowy, apolityczność/polityczność reguł wykładni, prawniczych wnioskowań i opartych na nich decyzji nie jest żadnym *a priori*, lecz „rodzi się” w procesie rywalizacji, kiedy tożsamości polityczne identyfikują się z konkretną problematyką prawną. Polityka sama wyznacza granice swych oddziaływań, z jednym wszak wyjątkiem – decydowanie politycznie nie może dotyczyć samej fundamentalnej, demokratycznej ramy

organizacji stosunków społecznych” (A. Sulikowski, *Wyrok TK w sprawie K 1/20. Hegemonizm, „histeria”, agonizm*, op. cit., s. 34). Zdaniem A. Sulikowskiego urzeczywistnienie agonizmu może po prostu oznaczać petryfikację tego, co jest. Oznacza to jednak osłabienie wpływu prawniczej (w tym konstytucyjnej) metafizyki oraz uwzględnienie polityczności sądownictwa oraz instytucji, które zostały wtłoczone w polityczny konflikt. A. Sulikowski zauważa, że: „Nieliberalni prawnicy nie znikną nawet po politycznej porażce Zjednoczonej Prawicy i nie zamilkną, a uzyskanie stanu afirmatywnej amnezji analogicznego do tego, który towarzyszył „zapominaniu” realnego socjalizmu jest mało prawdopodobne. Agonizm jako koncepcja filozoficzno-polityczna może zatem wyznaczyć rodzimą praktykę na pewien czas.”.

W rozdział IV Doktorant, przy pomocy historycznej analizy funkcjonowania TK: „na styku ze światem polityki”, zidentyfikował sześć tzw. kryzysów orzeczniczych. W mojej ocenie nie wnoszą one jednak niczego istotnego z punktu widzenia przyjętej hipotezy badawczej. Analizy nie są pogłębione; mają raczej sprawozdawczy charakter. Mamy tu do czynienia z zestawieniem i szczegółowym omówieniem wybranych orzeczeń, po to by końcowo uznać, że: „wyniki analiz historycznych nie dają podstaw do odrzucenia sformułowanej hipotezy badawczej”. Ponadto razi publicystyczny język tej części rozprawy, pozwalający zidentyfikować poglądy Autora. W dyskursie naukowym, powinno się używać wyważonych argumentów, abstrahujących od subiektywnego postrzegania badanej materii.

**Konkluzja:** Recenzowana praca jest poświęcona zagadnieniu poznawczo i praktycznie doniosłemu. Stanowi oryginalne rozwiązanie ważnego problemu naukowego, potwierdza także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez Doktoranta.

Dysertacja poświęcona problematyce relacji Trybunału Konstytucyjnego ze światem polityki po 1989 r. jest ważnym przyczynkiem do dyskursu naukowego na temat „reputacji” (legitymizacji) sądu konstytucyjnego. Mimo sformułowanych w recenzji wątpliwości, uwag dyskusyjnych i krytycznych, które zazwyczaj towarzyszą ocenie każdej pracy naukowej, nie mam żadnych wątpliwości, że **rozprawa doktorska mgr Kamila Jońskiego odpowiada warunkom określonym w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. 2023 r., poz. 749) i wnoszę o dopuszczenie jej Autora do dalszych stadiów postępowania.**

*Marcin Kubiś*